

# Kleszcz & DiNO, Peter Pan (ft. Buka)

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać  
Odbijać się od świata  
Nie dorastać, nie  
Nie dotyczy mnie nic  
W stronę słońca lecieć  
Odnaleźć w sobie dziecię  
I zatrzymać czas  
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 1: Kleszcz]

Mam dość, wpadam w złość i  
Mam dość, olewam ten, (ten) pościg  
Idę tam, (tam), tam gdzie słońce, (słońce)  
Nie zniknie za horyzontem  
Co dzień przyniesie (nie wiem) – życie w stresie (aha)  
Zieleń na liściach zniknie, gdy jesień  
Przyniesie wrzesień, bo wszystko dojrzewa  
Patrz, złota farba na drzewach  
Rodzi się nowy dzień, (dzień) i zapada cień, (cień)  
Szkoda tych ciem, co odeszły w sen  
Bez świadomości, miłości, zgasły  
Paradoksalnie przy świetle jasnym  
Dość! (Dość!) Stop! (Stop!) Czas zatrzymaj  
Niech posypie się cała machina  
I ty, (i ty), i ja, (i ja) i ona, i on zabierzmy światu broń  
Czas jak Picasso, (u) – łapie na łąso, (u)  
Maluje wszystkich, póki nie zasną

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać  
Odbijać się od świata  
Nie dorastać, nie  
Nie dotyczy mnie nic  
W stronę słońca lecieć  
Odnaleźć w sobie dziecię  
I zatrzymać czas  
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 2: Kleszcz]

Mam taki plan, (plan):  
Nie dorastać jak Piotruś Pan, (nie)  
Patrz, co się dzieje, (dzieje), w chmurach szaleje, (leje)  
Nibylandia gdzieś na pewno istnieje, (no, no)  
Wszyscy jesteśmy dziećmi  
Odbij się od ziemi, do góry leć i  
Poczuj się błogo, (błogo), daj odpocząć nogom, (nogom)  
Poczuj się wolny, zostaw swój ogon, (oho)  
Bo Ci niepotrzebny dzisiaj, (jeje)  
Zostaw go, niech zwisa, (zvisa)  
Weź zapomnij, po co ci on, skoro jesteś wolny  
Wszystko się zmienia, (zmienia)  
Zmienia się w oczach, (oczach)  
Dusza jest młoda, a stara powłoka, (aha)  
Wychodzę z domu, nie ma mnie, nie ma  
Zostawiam wszystko, dzisiaj mam lenia  
Lecę, (lece), przed siebie, a w tej podróży  
Odnajduję sens rzeczy małych i dużych  
(Małych, dużych, tak)  
(Małych, dużych, tak)

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać  
Odbijać się od świata

Nie dorastać, nie  
Nie dotyczy mnie nic  
W stronę słońca lecieć  
Odnaleźć w sobie dziecię  
I zatrzymać czas  
Nie dotyczy mnie nic  
Nie dotyczy mnie nic

[Zwrotka 3: Buka]

Dwadzieścia siedem lat minęło – to ja  
Mały Mateusz – dalej do celu  
Na dywanie, nad głowami systemu latam i  
Patrzę w niebo, oprócz błękitnego jego, nie trzeba mi  
Tu chyba niczego innego poza chmurami  
Chodź, poukładamy je w wokale  
Zapiszemy nutami, na których się nie znamy wcale  
Potem zaśpiewamy to najlepiej w jakiejś sali  
Gdzie panowie z krawatami debatują w szale  
Niech śpiewają z nami:  
– Jesteśmy tacy nudni, że flaki z olejem – krzyczą tak  
– Wypuść nas, proszę, z puszek! – martwy tuńczyk mógłby słuchać was  
– Najlepiej weź pigułki, przynieś nam, łykniemy szybko je  
Może przestanie być smutno  
Litanie do kursu i słupków się utną – kret  
By kopał ich tuż obok dziury  
Bo krew się gotuje i żyły pulsują  
Gdy te C-H-U-J-E nie mają skrupułów  
I wciąż licytują, co mają, a w sumie, chuj

[Refren: Kleszcz]

Jak ptak wysoko latać  
Odbijać się od świata  
Nie dorastać, nie  
Nie dotyczy mnie nic  
W stronę słońca lecieć  
Odnaleźć w sobie dziecię  
I zatrzymać czas  
Nie dotyczy mnie nic